Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 259. — ROK XXXVII.

WTOREK 30. WRZESNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 48 78

Hołd Poznania dla Ks. Prymasa

Z OKAZJI 25-LECIA KAPŁAŃSTWA.

Poznań. (PAT). W dniu dzisiejszym święcił J. E. Ks. Prymas Polski Kard. Dr. Hlond w pra starej katedrze poznańskiej 25-lecie kapłaństwa. Uroczystość rozpoczęła się pontyfikalną Mszą św., którą celebrował Jubilat w asyście licznego duchowieństwa przy głównym ołtarzu katedry. W prezbiterjum zajęli miejsca przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. W stallach zasiadło duchowieństwo i episkopat, m. in. **ks. arcyb. Teodorowicz** ze Lwowa, ks. biskup **Robu Jas** z Rumunji, ks. biskupi **Przeździecki, Radoński, Laubitz, Dymek,** ks. biskup nom. **Adamski,** dalej przybyło liczne delegacje stowarzyszeń społecznych i oświatowych, organizacyj i t. d. W czasie nabożeństwa **ks. arcyb. Teodorowicz wygłosił podniosłe kazanie. Po sumie J. E. Ks. Prymas udzielił zebranym apostolskiego błogosławieństwa.** Równocześnie na obszernym placu przed Katedrą ustawiły się delegacje stowarzyszeń, cechów i t. d. ze sztandarami, które wysłuchały cichej Mszy św., odprawionej na balkonie Katedry. Około godz. 12 orszak wyższego duchowieństwa oraz dygnitarzy świeckich wyszedł z Katedry, za nim J. E. Ks. Prymas pod baldachimem.

Gdy Ks. Kardynał zajął miejsce na trybunie, **w imieniu społeczeństwa przemówił do Jubilata prez. Samulski,** składając życzenia i gratulacje z okazji godów kapłaństwa. W odpowiedzi J. E. ks. Kardynał podziękował za życzenia, poczem udzielił zebranym swego błogosławieństwa. Po odśpiewaniu pieśni Boże coś Polskę, J. S. Ks. Kardynał udał się do pałacu, gdzie **przedstawiciele władz i organizacyj składali mu życzenia i hołdy.** Dalszym punktem uroczystości była akademja w auli uniwersytetu. Wieczorem odbył się w Białej sali Bazaru wspaniały raut.

Życzenia Ojca św. dla Ks. Kard. Hlonda.

Z okazji 25-lecia kapłaństwa ks. prymas kardynał Hlond otrzymał od sekretarza stanu Ojca św. Ks. Kard. Pacelli'ego pismo z doniesieniem, że Ojciec św., chcąc przyłączyć się do uroczystego obchodu radosnej rocznicy, **pragnie wyprzedzić z życzeniami wszystkich i być pierwszym gratulantem. Ojciec św. pragnie ponadto wziąć niejako osobisty udział w uroczystych obchodach, przewidzianych na 28 bm., pragnie zwiększyć ich blask i korzyści i w tym celu zezwala by ks. Kardynał-Prymas w dniu tym udzielił wszystkim uczestnikom apostolskiego błogosławieństwa i odpustu zupełnego.** Wkońcu Ojciec św. w dowód swej szczególnej ojcowskiej życzliwośści udziela ks. Kardynałowi Hlondowi i całemu narodowi apostolskiego błogosławieństwa.

ŻYCZENIA DUCHOWIEŃSTWA DLA KS. PRYMASA.

Poznań 27. 9. (PAT). W dniu dzisiejszym w południe zjawili się w pałacu prymasowskim przedstawiciele duchowieństwa, celem złożenia J. E. Ks. Prymasowi Hlondowi życzeń z okazji 25-lecia jego kapłaństwa. Życzenia składał imieniem przybyłych ks. biskup nominat Adamski i ks. biskup sufragan Dymmek, którzy oświadczyli, że duchowieństwo i społeczeństwo, jako **dar jubileuszowy złoży poważny fundusz na budowę seminarjum dla duchowieństwa emigracyjnego.**

Hitler coraz bezczelniejszy.

„TRAKTAT WERSALSKI ORDYNARNĄ OPERACJĄ".

Nowy Jork 28 września. „Modny" obecnie i coraz bezczelniejszy w swych wystąpieniach Hitler, przesłał do szeregu dzienników koncernu prasowego Hearsta artykuł tej mniej więcej treści: „Niech się świat nie łudzi; albo Niemcy zostaną znowu narodem wolnym, albo zwątpią w przyszłość i wpadną w nęcące ramiona bolszewizmu. Odpowiedzialność za to spadnie na te państwa, które nałożyły na Niemcy niemożliwe warunki pokojowe i obarczyły ich ciężarem nie do zniesienia. Wybory do Reichstagu są alarmem, wskazującym na zbliżający się bunt duszy niemieckiej. **Traktat wersalski jest ordynarną i niezręczną operacją na pacjencie, który obecnie okazuje objawy zatrucia krwi.** Pacjenta będzie można uratować tylko w ten sposób, że trzeba będzie ranę otworzyć na nowo i usunąć właściwą przyczynę choroby. **Nacjonal-socjaliści żądają rewizji traktatu wersalskiego i planu Younga, zwrotu „korytarza" i usunięcia kłamstwa winy niemieckiej wywołania wojny. Jeżeli Niemcy mają cierpieć tak czy tak, to już lepiej odmówić wszelkich zobowiązań".**

WALCZYĆ BĘDĄ LEGALNIE I NIELEGALNIE O ANULOWANIE TRAKTATÓW.

Berlin, 28. 9. Powszechną uwagę zwróciło oświadczenie Hitlera podczas przesłuchania w procesie oficerów Reichswehry, które złożył na zapytanie przewodniczącego, jak sobie wyobraża anulowanie traktatów z innemi państwami. Hitler odpowiedział: **„Dążyć będziemy do tego w drodze rokowań, dyplomatycznych. Ale w tem miejscu uroczyście stwierdzam, że o ile byłoby niemożliwem dopiąć tego w taki sposób, zastosujemy wszelkie możliwe środki legalne i nielegalne w celu obejścia postanowień taktatów".**

Hitler kokietuje Włochy.

Wiedeń, 28. 9. (PAT). Dzienniki donoszą z Rzymu: „Gazetta del Popolo" zamieszcza rozmowę z Hitlerem, który w kwestji południowego Tyrolu oświadczył co następuje: „Stałem zawsze na stanowisku, że losy połudn. tyrolczyków leżą nam na sercu nie mniej jak losy Niemców pod panowaniem polskiem, jugosłowiańskiem, czechosłowackiem i belgijskiem. **Przyjaźń tak wielkiego narodu, jak Włochy nie może być jednak mącona przez Tyrol południowy. Bezwątpienia będą niemieccy poddani Włoch lepiej traktowani przez Włochy zaprzyjaźnione z Niemcami,** niż przez Włochy, któreby były tylko naszym sąsiadem".

———o———

W Madrycie żądają abdykacji króla.

20 TYS. DEMONSTRUJE ZA REPUBLIKĄ

Madryt, 28 9. Dziś odbyło się tu demonstracyjne zgromadzenie antymonarchistyczne wszystkich partyj republikańskich, w którem wzięło udział około 20 tysięcy osób. Różni **mowcy żądali abdykacji króla i utworzenia republiki, grożąc w przeciwnym wypadku rewolucją.** Wśród mowców wybijali się na pierwszy plan, przywódca radykalnych socjalistów Marcelino Domingo, przywódca radykalnych republikanów i założyciel prawicy republikańskiej Zamorra. **Demonstracja miała przebieg spokojny, ponieważ nad porządkiem czuwały zbrojne straże republikańskie a poza areną,** gdzie odbywało się zgromadzenie — skoncentrowano silny oddział policji.

———o———

O prawo i sprawiedliwość

WALCZYĆ BĘDZIE CH. D. PRZY WYBORACH. WIELKI WIEC PRZEDWYBORCZY CH. D. W WARSZAWIE.

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym odbył się w Warszawie wiec przedwyborczy Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji przy udziale zgórą 1.000 osób. Przemawiali: b. poseł **Bittner,** b. p. **Chaciński,** ks. **Gąsiorowski** oraz radny Spasiński. Po przemówieniach uchwalono rezolucję, w której członkowie organizacyj chrześcijańsko-społecznych **wyrażają pełne zaufanie naczelnym władzom Ch. D., postanawiają głosować na listę Ch. D. i apelują do społeczeństwa, ażeby pod sztandarem Chrześcijańskiej Demokracji poszło do wyborów w imię wywalczenia w Polsce poszanowania prawa i sprawiedliwości.** Ponadto zebrani w rezolucji protestują **przeciwko represjom i aresztowaniom przywódców opozycji, stwierdzają, że nie ustaną w walce o czystość wyborów i wyrażają przekonaie, że naród polski nie wyrzeknie się swego prawa parlamentarnej kontroli nad rządem.**

Olbrzymi wybuch amunicji pod Luneville

Paryż 28 września. W składzie amunicji pod Luneville wydarzył się ubiegłej nocy straszny wybuch. **W składzie tym, w kilku barakach umieszczonych jest 150 tysięcy granatów 37-centymetrowych, należących do pułku czołgów. Na szczęście wybuchł tylko jeden barak, w którym znajdowało się 27 tysięcy granatów i 400 skrzyń amunicji do karabinów maszynowych.** Wszelkie oznaki wskazują na zbrodniczy zamach.

———o———

Premjer Piłsudski o budżecie.

Już trzeci wywiad premjera Piłsudskiego znacznie odbiegał od tonu dwu poprzednich, nie był bowiem tak soczysty. W wywiadzie czwartym zajmuje się marsz. Piłsudski przeważnie **sprawami budżetu, nie zapominając o posłach,** gdyż „jego praca nad szanownymi byłymi posłami ustać nie może".

Premjer Piłsudski, zajmując się budżetem, **nie rzuca jakichś hardziej oryginalnych myśli, zajmuje się przeważnie techniką budżetu. O „luzach" tym razem nie wspomina.**

Marsz. Piłsudski wyraża opinję, że obowiązek składania budżetu przez rząd w Sejmie możnaby przenieść na czas po grudniu, gdyż w ten sposób przewidywania oparte na podstawie wpływów, które są u nas największe w ostatnich trzech miesiącach roku, byłyby rzekomo mniej chwiejne.

Dlatego też mówi:

„Co do mnie to odrazu wprowadziłem dla rządu mus podawania budżetu dopiero w samym końcu października, to znaczy przedłużyłem możność robienia budżetu o jeden miesiąc. Wprowadziłem również drugi zwyczaj: wykorzystywania praw prezydenta do przedłużenia debaty sejmowej nad budżetem jeszcze o jeden miesiąc tak, aby budżet wyglądał przyzwoiciej niż może wyglądać wtedy, gdy przewidywanie dochodów opierać się musi jedynie na jakiemś „zgaduj zgadula".

„CZAS DOŚĆ CIĘŻKI GOSPODARCZO".

Podnieść należy, że marsz. Piłsudski, który dotychczas był optymistą co do sytuacji gospodarczej Polski, po raz pierwszy przyznaje, że

„wielkiem utrudnieniem dla zakończenia budżetu jest czas dość ciężki gospodarczo, z którym mamy do czynienia i który całkiem nie jest podobny do tego okresu, kiedyśmy mieli w rozporządzeniu wielkie sumy, pochodzące z pożyczki. Powiem Panu, odrazu, że rok budżetowy niechybnie zamkniemy bez deficytu, ale osiągnąć to można jedynie dzięki bardzo uciążliwej pracy nad osiągnięciem celu: bezdeficytowego budżetu".

PRZECIW PODWYŻCE PŁAC URZĘDNIKÓW.

Marsz. Piłsudski zauważa, że obecny bezpożyczkowy budżet obciąża 135 miljonów, wydane na podniesienie płac urzędniczych i oświadcza, że

„to powiększenie (budżetu) o 135 miljonów zrobiono wbrew moim doradom i wbrew moim chęciom, gdyż ja już wtedy ostrzegałem przed podobnem nierozsądnem forsowaniem naprzód gażami".

PRZYSZŁY BUDŻET BĘDZIE BEZDEFICYTOWY.

W dalszym ciągu wywiadu p. Piłsudski podnosi, że pragnąłby bardzo, by październikowy termin składania budżetu został w jakikolwiek sposób zniesiony. Zależy to jednak od tego,

„czy wyborcy przestaną wybierać oczajduszów i płatnych łajdaków i ludzi, którzy mają przyjechać do Warszawy dlatego, aby być „nadszoferem, nadprezydentem, nadkonduktorem i nadfinansistą".

„NIECH SIĘ WYSIEDZĄ".

W sprawie aresztowanych posłów zanotował p. premjer swą radość, że sądownictwo postępuje tak, jak sobie życzył bez żadnego nacisku z jego strony. Gdy przyszedł do władzy postanowił sobie rozbić aberację myślową „panów posłów" o bezkarności i **dlatego zakpił**

„wyraźnie ze wszystkich płaszczyków, w które ci panowie chcą ubierać swoje niecne postępowanie".

Jeżeli czego żałuje, to

„niestety powolności w procedurze sądowej, która nie może nadążyć za krótkim terminem, wyznaczonym na „karalność" panów posłów. **Lecz przynajmniej te niechlujne stworzenia wysiedzą się należycie w więzieniu".**

Marsz. Piłsudski kończy wywiad wyznaniem, że

„pracuje jak najgorzej dla panów byłych posłów, aby przynajmniej niecność życia takich ananasów wyrosła nazewnątrz".

———o———

Polacy w Chicago przeciw Hearstowi.

Nowy Jork, 28. 9. (PAT). Rada miejska miasta Chicago pod wpływem dzienników Hearsta zaprosiła Hearsta do Chicago oraz uchwaliła **rezolucję, potępiającą Francję za wydalenie Hearsta z jej granic. 5-ciu radnych polskich głosowało za rezolucją. Wszystkie trzy polskie dzienniki ostro skrytykowały tych radnych Polaków.** Utworzono komitet ze wszystkich polskich organizacyj, który oświadczył się przeciwko przyjęciu Hearsta w Chicago, **piętnując Hearsta jako uprawiającego propagandę na rzecz Niemiec i instygatora nowej wojny, a tem samem złego Amerykanina.** Uchwalono zwołać na 9-go października zebranie masowe, **które uchwalić ma rezolucję przeciwko Hearstowi i niemieckiej propagandzie, oraz wzywającą obywateli polskiego pochodzenia do wstrzymania się od wzięcia udziału w przyjęciu Hearsta.**

———o———

SKUTECZNE LECZENIE SUCHOT.

Wiedeń 28. 9. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Leodjum: Na kongresie lekarzy w Leodjum odczytane zostały dwa komunikaty profesora francuskiego Rappin'a z instytutu pasteurowskiego. W pierwszym komunikacie donosi prof. Rappin, że środek przeciwko suchotom, którego skład dla ochrony pierwszeństwa podał już przed kilku laty Akademji Umiejętności, **okazał się w praktyce tak skuteczny, że będzie mógł być oddany do użytku lekarzy. Szczepienia tem serum wydały dodatnie rezultaty u chorych różnego wieku i stopnia. Drugi komunikat prof. Rappin'a dotyczy odkrycia zarazka, powodującego wszystkie choroby raka.**

——X——

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 20-go września 1930.

Poniedziałek 29: św. Michała arch.
Wtorek 30: św. Hieronima.
Wtorek 30: wschód słońca o godz. 5.57. zachód o godz. 17.42.

———:§:———

WRESZCIE NIEDZIELA BEZ DESZCZU. Po raz pierwszy od długich tygodni mieliśmy niedzielę bez deszczu i to w dodatku ciepłą i słoneczną. Temperatura utrzymywała się w dniu wczorajszym na poziomie 18 st. C.

ODNAWIANIE GROBOWCÓW I NAGROBKÓW. Magistrat wydał rozporządzenie. którem wzywa właścicieli do utrzymywania grobowców i nagrobków na cmentarzach krakowskich w należytym stanie oraz do usunięcia ewentualnych wad i niedomagań tak technicznych. jak i porządkowych. Niestosowanie się do tego zarządzenia będzie karane po myśli obowiązujących przepisów karnych.

STAN CHORÓB w czasie od 21 do 22 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 10, dyfterji 8, tyfusu brzusznego 4, ospy wietrznej 2, róży 2 i odry 1.

WŁAMANIE DO WAGONU KOLEJOWEGO. W czasie kontroli pociągu towarowego, który przybył z Łodzi na stację Kraków-Płaszów, zauważono, że drzwi jednego z wagonów są wyłamane, a jacyś włamywacze skradli bal sukna o wadze 60 kg. O kradzieży władze kolejowe zawiadomiły wydział śledczy w Krakowie.

OSZUST W ROLI INKASENTA. Organa policyjne w Krakowie aresztowały Stanisława Zapałę (lat 26), bez określonego zajęcia i miejsca zamieszkania, karanego kilkakrotnie za różne oszustwa. Zapała chodził po domach prywatnych i instytucjach i przedstawiając się raz za akademika. raz za instruktora-lotnika, wyłudzał datki, rzekomo na odnowienie kościoła Marjackiego w Krakowie. Wyłudzone pieniądze oszust zużywał na własne potrzeby. Zapałę odstawiono do więzień sądowych.

OFIARY NOŻOWCÓW. Wacław Franaszek, lat 23, robotnik. został wczoraj wieczór napadnięty na Prądniku Czerwonym przez jakiegoś nieznanego mu osobnika i przebity nożem w plecy. Zbroczonego krwią Franaszka opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego. poczem przewiózł go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. — Podobny wypadek spotkał Marjana Dudka, lat 28. również robotnika. którego jakiś apasz ugodził nożem w piersi. Zajście miało miejsce opodal rogatki wielickiej.

ZŁAMAŁ NOGĘ NA MECZU w Prokocimiu 18-letni Szczepan Jabłoński. Ofiarą wypadku zajął się lekarz Pogotowia ratunkowego.

ARESZTOWANO Antoniego Grabka, lat 32. za kradzież beczek na szkodę Marjana Sikorskiego, właściciela sklepu w Rynku podgórskim.

ZAMACH KARABINOWY. Nieznany dotychczas osobnik strzelił z karabinu przez okno do mieszkania Wojciecha Pacyny w Niedzieliskach, pow. Brzesko. Kula ugodziła Pacynę w kostkę lewej nogi i przeszyła mu udo. O zamach jest podejrzany Władysław Budek z Niedzielisk (l. 23), którego przytrzymano. Dochodzenia w toku.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypiła esencji octowej Leika Timberg (lat 24). zam. przy ul. Szkolnej L. 4. Lekarz Pogotowia ratunkowego po zastosowaniu środków zaradczych. przewiózł desperatkę do szpitala.

BÓJKA MIĘDZY SZOFERAMI. Dnia 26-go bm. o godz. 10 wieczór powstała bójka w restauracji Zdulecznej przy ul. Pijarskiej na tle osobistych porachunków pomiędzy szoferami: Janem Tuleją. Mieczysławem Rapaczem, Bolesławem Moskalewiczem i Janem Zundą. Wszyscy uczestnicy bójki odnieśli szereg ran.

———:O:———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Pierwsza pani Frazer“ (nowość).
Wtorek: „Przeprowadzka“.
Środa: „Pierwsza pani Frazer“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Podróż poślubna“ (film dźwiękowy).
SZTUKA: „Ostatnia kompanja“ (w roli gł. Konrad Veidt); film dźwiękowy.
NOWOŚCI: Zamknięte.
APOLLO: „Parada miłości“ (film dźwiękowy).
CORSO: „Wybuch prochowni“ (w gł. roli Tim Mc Coy).
WARSZAWA: „Alraune“.
PROMIEŃ: „Markiz D'Eôn“.
UCIECHA: „Tajemnica lekarza“ (Polski film mówiony).

———o———

Z TEATRU REWJI BAGATELA komunikują nam: Zgodnie ze zdaniem recenzentów, że ostatni program w teatrze Bagatela p. t. „Serce Krakowa“ powinien spotkać się z wielkiem powodzeniem publiczności krakowskiej — codziennie odwiedzany jest tłumnie. W ciągu całego przedstawienia publiczność z napięciem obserwuje ciekawie pomyślane inscenizacje. darząc wykonawców hucznemi oklaskami, zmuszając ich do bisowania.

———:§:———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE OO. DOMINIKANÓW w Krakowie rozpoczyna się we wtorek 30-go września nabożeństwo ku czci Królowej Różańca św., które odbywać się będzie przez cały miesiąc październik. We wtorek dnia 30 września o godz. 18 (6 wieczorem) wyprowadzenie cudownego obrazu z kaplicy Różańcowej. Przez cały miesiąc październik codziennie rano o godz. 6 Msza św. śpiewana z wystawieniem Najśw. Sakramentu, o godz. 7 i 8 Msze św. ciche, o godz. 9 Wotywa. Wieczorem o godz. 18 (6) różaniec i nauka.

W niedzielę 5 października Suma o godz. 10-tej, którą celebrować będzie Ks. Biskup Rospond. kazanie na Sumie wygłosi Prowincjał OO. Reformatów. Po południu o godz. 16 (4) wyruszy procesja na Rynek. którą poprowadzi Książę Metropolita Sapieha. Po procesji wygłosi kazanie Ks. Kanonik Van Roy.

———:§:———

Zmiana prawa harcerskiego.

(Podkreślenie służby Bogu — oto odpowiedź masonerji).

Dowiadujemy się, że **Naczelnictwo Z. H. P. zmieniło,** na wskutek uchwały ostatniego Walnego Zjazdu związku **dotychczasowe prawo harcerskie, podkreślając służbę Bogu.** Dotychczas pierwsze prawo harcerskie brzmiało: „Na słowie harcerza polegaj, jak na Zawiszy“; drugie prawo: „Harcerz służy Ojczyźnie i dla Niej spełnia sumiennie swoje obowiązki“. **Odtąd pierwsze prawo brzmi:**

„Harcerz służy Bogu i Ojczyźnie i sumiennie spełnia swoje obowiązki“; drugie. jak poprzednio pierwsze. Reszta praw została w brzmieniu dotychczasowem. Równocześnie zmodyfikowano odpowiednio oficjalne objaśnienie, które odnośnie do pierwszego prawa mówi: **„Gdziekolwiek harcerz** (lub harcerka) **się znajdzie, stara się czyny swoje uzgodnić z wolą Boga, i zrozumieć czego od niego Ojczyzna wymaga“.**

Zmiana prawa, która już została ogłoszona w **„Wiadomościach Urzędowych“** L. H. P., jest należytą odpowiedzią na zakusy masonerji wciągnięcia młodzieży harcerskiej na bezwyznaniowe podwórko i zarazem dowodem tężyzny moralnej harcerstwa, które tak zdecydowanie odparło atak bezwyznaniowy. Śmiało możemy powtórzyć w Polsce **słowa Lorda Kirtchnera,** który powiedział do społeczeństwa angielskiego te słowa: **„Gdy dojdziemy do miljona chłopców przejętych duchem harcerstwa, to Ojczyzna będzie mogła patrzeć w przyszłość dumnie i spokojnie“.** J. W. K.

Kolonja akademicka w Szczawnicy.

W ostanich dniach prorektor Uniw. Jag. Hoyer i kwestor Dr. Matus, wraz z delegacją Bratniej Pomocy Studentów Uniw. Jagiell. odbyli konferencję z p. Adamem Stadnickim w sprawie Akademickiej Kolonji leczniczo-wypoczynkowej w Szczawnicy. P. Stadnicki. popierając akcję Bratniej Pomocy podarował parcelę pod budowę willi „na Sewerynce“ w Szczawnicy. oraz materjał budowlany na budowę Kolonji Bratniej Pomocy na „Młodziusiu“. Wobec tego Bratnia Pomoc będzie mogła przystąpić w roku przyszłym do budowy Kolonji leczniczo-wypoczynkowej w Szczawnicy i wypełnić w ten sposób ten ogromny brak Kolonji akademickiej pod Pieninami odczuwany nietylko przez młodzież Krakowa, ale całej Polski. — Mamy nadzieję, że społeczeństwo pośpieszy z pomocą. przesyłając składki na konto PKO Kraków 400.940.

Nowy występ włamywaczy krakowskich

W nocy z 25 na 26 bm. dostali się nieznani narazie sprawcy do sklepu galanteryjnego Jakóba Goldberga przy ul. Salinarnej 17. — Włamywacze weszli najprzód do sklepu rzeźniczego Józefa Kalfusa przez wyrwanie kłódki od drzwi. a następnie przez wybicie otworu w ścianie dostali się do sklepu Goldberga, skąd **skradli towary galanteryjne, jak rękawiczki skórzane, koszule męskie, kombinacje damskie, skarpetki, pończochy, portfele, oraz wyroby kosmetyczne, łącznej wartości około 1930 zł.** Dochodzenia w toku.

———o———

ZŁAGODZENIE PRZEPISÓW DOTYCZĄCYCH BARWIENIA ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH.

Na skutek interwencji związku przemysłowców w Krakowie i związku fabrykantów w Poznaniu. ministerstwo spraw wewnętrznych zdecydowało zmienić wydane w styczniu b. r. rozporządzenie o barwionych wyrobach z ciasta, wyrobach cukierniczych, tłuszczach, wódkach, likierach i t. d. Na podstawie dotychczasowego rozporządzenia wyroby te musiały być zaopatrzone w etykietę z wyraźnym napisem: „barwione“.

Obecnie rozporządzenie, zmienione zostało w tym sensie. że wódki i likiery barwione środkami organicznemi (1. substancje barwiące, pochodzące z jadalnych owoców. bądź z jadalnych produktów roślinnych, 2. chlorofil, 3. karmel). mogą nie być zaopatrywane w napis „barwione“. Natomiast w odniesieniu do innych środków barwienia zadecydowano, że na etykietach należy umieścić tylko literę „B“. Analogiczny wniosek związku fabrykantów w Bydgoszczy o uchylenie powyższego przepisu w odniesieniu do barwionego makaronu nie został przez ministerstwo spraw wewnętrznych uwzględniony.

Z Dębicy.

Zlot Sokoła okręgu tarnowskiego.

W dniu 14 b. m. przeżywało miasto nasze miłe chwile. goszcząc u siebie Sokołów Okręgu Tarnowskiego. Mimo niepewnej pogody zjechały gniazda z Tarnowa. Tuchowa, Brzeska. Dąbrowy. Wojnicza, Mielca. Ropczyc i innych by uczestniczyć w Zlocie Okręgowym, urządzonym z okazji poświęcenia sztandaru sokolego gniazda dębickiego.

Już 13-go zaczęły ściągać drużyny ćwiczące ze swoimi naczelnikami. by o godzinie 6-tej rano stanąć do ćwiczeń próbnych. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. prof. Trytka. wystąpił na ambonę ks. dziekan Kopernicki i w gorących słowach podniósłszy zasługi Sokoła dębickiego. położone około wywalczenia niepodległości Ojczyzny. poświęcił gorące słowa wspomnienia ś. p. prof. Tadeuszowi Gawrysiowi. który poprowadziwszy swój oddział dębicki w bój. poległ wraz z 14-ma innymi pod Mołotkowem. zachęcał druhów, by pozostali przy swojem wzniosłem haśle: „Bóg i Ojczyzna“.

Następnie poświęcił ks. Dziekan sztandar. którego rodzicami chrzestnemi byli hr. Raczyńscy. dziedzice Dębicy. ks. Jabłonowscy z Przyborowa. Państwo Borowscy z Zawady. Mec. Friedbergowa i radca sądu Dihm.

Dalsza część uroczystości. najbardziej imponująca, gdyż na rynku miał być zgłoszony protest przeciw zakusom germańskim na nasze granice zachodnie. musiała odbyć się w parku Sokoła. gdyż zakaz wojewódzki. dotknął i Sokołów wcale na to nieprzygotowanych.

Mimo to w parku Sokoła stanęły w ordynku rzesze sokole i ludność miasta. by obecnością swoją zamanifestować niezłomną swoją wolę zachowania i obrony granic Rzeczypospolitej.

Zebranie druhów powitał w imieniu gniazda i miasta w miejsce nieobecnego burmistrza dh. prezes Wiśniewski. następnie prezes okręgu dr. Władysław Cyga zgłosił po dłuższem przemówieniu rezolucję. protestującą przeciw zakusom germańskim na nasze zachodnie granice. którą zebrana publiczność i sokolstwo przyjęło aklamacją i odśpiewaniem Roty, poczem nastąpiło oddanie sztandaru chorążemu dhowi Piotrowi Szutrykowi i wbijanie gwoździ pamiątkowych.

Popołudniu mimo rzęsistego deszczu odbyły się na stadjonie ćwiczenia zlotowe druhów i druhen. ćwiczenia lancami. obręczami i piramidy. oraz strzelanie z długiej broni na strzelnicy wojskowej w Dębicy, które wzbudziły zachwyt u zgromadzonej publiczności.

Ćwiczeniami kierował dh. naczelnik Okręgu krakowsk. p. Hołubek i naczelnik Okręgu tarnowskiego dh. Zając. a przeprowadzał je dh. nacz. Wierzbanowski z Tarnowa. któremu po ćwiczeniach urządziła owację młodzież ćwicząca.

Gniazdo dębickie wywiązało się ze swojego zadania zupełnie dobrze. Kwatery były przygotowane w koszarach piechoty. które odstąpiło na ten cel Sokolstwu D. O. K. Kraków, za co należy się Dowództwu D. O. K. Szefostwu Sztabu. Komendzie garnizonu dębickiego jak również i Izbie Skarbowej serdeczne podziękowanie.

Z całego świata.

Katolickie Węgry przeciwko konkursom piękności.

Władze węgierskich Kongregacyj Marjańskich wystosowały do ministra spraw wewnętrznych petycję, by, wzorem Italji, wydał zakaz urządzania konkursów piękności. Do tej petycji, zapoczątkowanej przez organizacje kobiece miasta Szekesfehervar, w krótkim czasie **przyłączyło się przeszło 500 miast i gmin.**

Memorjał Kongregacyj Marjańskich wskazuje na okoliczność, że konkursy piękności, urządzane dla interesu materjalnego, **sprzeciwiają się dobrym obyczajom, zagrażają moralności chrześcijańskiej, czci kobiecej i są objawem braku kultury duchowej w naszych czasach.** Udział w nich biorą najczęściej biedne i napół oświecone dziewczęta. które chcą zwrócić na siebie uwagę, lub na tej drodze dojść do małżeństwa. Narażają się one na wielkie wydatki, przyczem grozi im pokusa nieuczciwego zdobycia pieniędzy. **Zawiedzione w nadziejach, nierzadko stają się ofiarami handlarzy kobiet, albo odbierają sobie życie.** Organizatorzy konkursów piękności nie troszczą się wcale o te niebezpieczeństwa i o wielkie szkody społeczne. To też konkursy takie winny być nietylko zakazane, ale **napiętnowane jako publiczny bezwstyd.**

Papież Pius XI wizytuje radjostację w Watykanie.

Dyrektorem nowej radjostacji Citta del Vaticano został zamianowany O. Józef Gianfranceschi, rektor uniwersytetu gregorjańskiego i profesor fizyki. a zarazem prezes Akademji nauk del Nouvi Lincei w Rzymie. W dniu 23 lipca Ojciec św. w towarzystwie gubernatora miasta Watykanu i innych dygnitarzy papieskich, zwiedzał budującą się radjostację. Szczegółowych objaśnień udzielał senator Guglielmo Marconi. Dokładny termin otwarcia nie został jeszcze oznaczony. przypuszczalnie jednak nastąpić ma to w październiku b. r. Prawdopodobnie Papież osobiście przemówi do świata chrześcijańskiego w dniu otwarcia stacji.

Nowa galerja obrazów w Watykanie.

Na początku przyszłego roku w ogrodach watykańskich odbędzie się poświęcenie nowego pałacu. wybudowanego na przestrzeni 2600 metrów kwadratowych. W pałacu tym znajdzie pomieszczenie **kosztowna galerja obrazów.** Na parterze będą urządzone laboratorja. magazyny i warsztaty. W salach na piętrze zostaną rozwieszone dzieła: **Giotta, Melozzo da Forli, Fra Angelico, malarzy z okresu Quattrocenta i Perugina.** Obrazy **Raffaela** będą wystawione w olbrzymiej sali. liczącej 28 metrów długości. Poboczne pokoje wypełnią dzieła: **Leonarda, Tiziana, Carravaggi'ego, Domenichina, Guido Reni'ego i Murilla.**

Podzięka za gościnność doznaną przed 900 laty.

Jedyny w swoim rodzaju wypadek odwdzięczenia się za gościnność. doznaną 900 lat temu, miał miejsce przy okazji niedawnej uroczystości 900-ej rocznicy urodzin św. Olafa. króla i bohatera Norwegji. Wśród zaproszonych gości na tę uroczystość znalazł się w Trondhjem. gdzie obchód się odbywał. pewien Szwed. nazwiskiem Knut H. Natt och Dag. potomek jednej z najstarszych rodzin arystokratycznych w Szwecji. P. Natt och Dag („Noc i Dzień“) jest potomkiem w prostej linji Sigfrygga. bogatego magnata. u którego to gościł święty Olaf. król norweski. w podróży swej z Norwegji do Rosji. zwanej wówczas Gardarike. około 900 lat temu.

W roku 1930 potomek Sigfrygga otrzymał od rządu norweskiego oficjalne zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystościach w Trondhjem — na pamiątkę gościnności, jaką jego przodek okazał niegdyś powszechnie uwielbianemu królowi Olafowi.

Co słychać we Lwowie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

MARYSIEŃKA: „Skąd niema powrotu“.
KOPERNIK: „Skąd niema powrotu“.
PALACE: „Ostatnia kompanja“.
CHIMERA: „Anny szuka męża“.
CASINO: „Noc u Maksyma“.
APOLLO: „Śpiewak jazzbandu“ z Al. Jolsonem.

ARESZTOWANY POD ZARZUTEM ZAMACHU NA PROŚWITĘ.

W niedzielę aresztowano we Lwowie pod **zarzutem zamachu na Proświtę w Zboiskach pod Lwowem Leona Hoszowskiego, b. słuchacza praw i prezesa Proświty w Zboiskach.** Znaleziono przy rewizji w jego mieszkaniu części karabinu, chemikalja o nieznanym składzie oraz instrukcję, jak przewozić materjały wybuchowe.

JESZCZE PALĄ.

W ciągu nocy z soboty na niedzielę zanotowano akt sabotażu na folwarku Kropiwki, powiat Podhajce. Spłonęła sterta pszenicy, wartości 7.500 zł. na szkodę Ant. Kasprzyka.

Dwaj sędziowie aresztowani za działalność antypaństwową.

Stanisławów, 28. 9. W Kaliszu aresztowano 13 osób w związku z likwidowaniem Plasta. **Aresztowani prowadzili działalność antypaństwową w porozumieniu z U. W. O. W liczbie aresztowanych znajduje się dwu sędziów sądu powiatowego, a mianowicie Stefan Gladyszewski i W. Miklasiewicz, których aresztowano na podstawie polecenia sądu apelacyjnego we Lwowie w myśl art. 81 ustawy o sądach, po uchwale sądu dyscyplinarnego przy sądzie apelacyjnym.** Uchwała sądu dyscyplinarnego zapadła na wniosek prokuratora. Między aresztowanymi jest pozatem Iwan. Atamacz, magister praw i kandydat adwokacki, Stefanja Tertylowa, urzędniczka magistratu i Eleonora Skrutówna, nauczycielka w Kamieniu. Aresztowanych odwieziono pociągiem do sądu okręgowego w Stanisławowie.

Ruch wydawniczy.

JULJUSZ BALICKI I STANISŁAW MAYKOWSKI: **„Mówią Wieki“.** Czwarty rok nauki języka polskiego w szkołach średnich ogólnokształcących. Lwów. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1931 r. Stron 498 + XXXIII. Klisz 199. Okładka, winiety i przerywniki Stanisława Matusiaka.

Pod tym wymownym tytułem ukazał się na półkach księgarskich nowy podręcznik nauki języka ojczystego dla klasy czwartej szkół średnich ogólno-kształcących nakładem wielce zasłużonego Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Autorowie podręcznika są znani nauczycielstwu i szerokim kołom rodziców Juljusz Balicki i Stanisław Maykowski ze swoich pięknych i na wysokim poziomie postawionych podręczników dla pierwszych trzech klas szkoły średniej (Kraj Lat Dziecinnych. Będziem Polakami, Miej Serce). W naszej nowoczesnej literaturze pedagogicznej są te podręczniki rewelacją, co podkreślono już niejednokrotnie na łamach pism fachowych i codziennych. Podobnie i świeży podręcznik, o którym tutaj mowa, jest w swoim rodzaju rewelacją. Autorowie bowiem odbiegli w technice budowy od wszystkich dotychczasowych podręczników, zerwali ze zbanalizowanym szablonem „wypisowym“, gdzie poszczególne ustępy nie pozostają z sobą w jakimkolwiek logicznym związku, natomiast dali w czterech zwartych i świetnie pomyślanych częściach piękną i artystyczną całość.

W formie barwnych utworów beletrystycznych, a częściowo i rozprawek naukowych znajdujemy w pierwszym cyklu (Gdy Żyli Bogowie) obrazy kultury helleńskiej i rzymskiej. W cyklu drugim i trzecim (Przez Witraż Gotycki i Pod Młotami Olbrzymów) średniowiecza i renesansu, w czwartym (Putti Wśród Girland) baroku. W ostatnich trzech częściach uwzględniono w pokaźnej ilości ustępów kulturę polską, traktując ją w ścisłym związku z kulturą światową.

Autorami poszczególnych ustępów poetycznych i prozaicznych, obok pisarzy starożytnych (w doskonałych przekładach), i dawnych polskich, są najwybitniejsze pióra współczesne. znane nam już przeważnie z poprzednich podręczników Balickiego i Maykowskiego.

Z książki naprawdę „mówią wieki“ do ucznia czwartoklasisty, przemawiają przepiękną poezją i prozą, a budzą żywe zainteresowanie i cześć dla dorobku kulturalnego minionych epok. To pozytywny, twórczy walor podręcznika. Spełni on istotnie ważne zadanie wychowawcze i treścią swoją i formą, umożliwiając osiągnięcie tych celów nauczycielom-polonistom. Sądzimy, że ci ostatni (oraz dyrektorowie szkół) okażą pełne zrozumienie intencji autorów książki, wprowadzą w interesie nauki nowy podręcznik na warsztat szkolny, a ożywią zawarty w książce materjał, kierując się dobrą wolą i szczerym zapałem.

Pod względem typograficznym podręcznik wydano świetnie, artystyczne winiety i przerywniki Stanisława Matusiaka oraz liczne dobrze wykonane reprodukcje fotograficzne są prawdziwą ozdobą książki.

ADW. DR. BRONISŁAW FELLER: Kodeks Kolejowy. T. I. Nowa pragmatyka kolejowa. Wydanie II. — Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Krakowie.

Rzesza kolejarzy w Polsce jest bardzo duża, gdyż obejmuje około 300 000 ludzi. Dotychczas obowiązywały na terenie Rzeczypospolitej trzy pragmatyki kolejowe, a to: austrjacka, niemiecka rosyjska. Nowa pragmatyka polska obecnie usuwa wszystkie dotychczasowe zaborcze, jest jednolitą na terenie całej Polski.

Autor książki, która po wyczerpaniu pierwszego wydania w ilości 5000 egzemplarzy, w drugiem wydaniu przedstawia systematycznie przepisy polskiej pragmatyki kolejowej, środki prawne, a komentarz pod tekstem ustawy jest nader staranny i rzeczowy. Autor podkreśla, że kolejnictwo polskie stoi wysoko, a kodyfikacja prawa kolejowego jest nader uciążliwą, gdyż w spadku Polskie Koleje Państwowe otrzymały trzy różne systemy prawne kolejowe, często sprzeczne ze sobą. Układ tekstu ustawy jest przejrzysty. Prasa polska książkę powyższą przyjęła nader przychylnie.

Książka zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie, powinna się znaleźć w ręku każdego kolejarza, każdego zajmującego się kolejnictwem polskiem.

Twórca złotej epoki Polskiego Teatru.

W 15-tą ROCZNICĘ ZGONU TADEUSZA PAWLIKOWSKIEGO.

II. Pawlikowski przyswoił naszemu teatrowi wszystkie zdobycze zwycięskiego podówczas w Europie **teatru naturalistycznego**, zarówno w dziedzinie literackiej, jak i inscenizacyjnej. Jedną z wielkich zasług Jego jest **otwarcie naoścież swej sceny Młodej Polsce** literackiej. Debjutowali na niej: **Rydel:** „Na marne“, „Z dobrego serca“, „Zaczarowane koło“. **Zapolska:** „Żabusia“, „Tamten“. **Przybyszewski:** „Dla szczęścia“. **Kasprowicz:** „Bunt Napierskiego“. **Kisielewski:** „W sieci“, „Karykatury“ i **Wyspiański:** „Warszawianka“ „Lelewel“. Z obcych twórców zawitali na scenę Krakowa realiści niemieccy: **Sudermann i Hauptmann;** chmurny, pełen zagadek psychologicznych, **Ibsen;** mistyk **Maeterlinck** i przedstawiciele realizmu francuskiego.

Sześciolecie **1893—9** władztwa scenicznego Pawlikowskiego to — **podniecienie sztuki aktorskiej i reżyserskiej do niezwykłej wyżyny.** Czciciel Sztuki, propagator i wyznawca teatru **„modernistycznego“** wprowadził też na scenę, odmienne od dotychczasowego, malarstwo. **Pawlikowski zmienił charakter dekoracyi teatralnych,** nadając im raz monumentalność, to znów ton tajemniczy, nastrojowy, rozmiłowany w pięknie zewnętrznem, kosmopolitycznem.

W tym czasie Lwów wybudowawszy nowy teatr (na wzór krakowskiego) skłonił Pawlikowskiego do objęcia dyrekcji swej sceny. Również 6 lat (1900—9) kierował Pawlikowski teatrem lwowskim, ale świetności krakowskiej nie powtórzył. Wprowadził w światło kinkietów dzieła: **Staffa, Perzyńskiego, Żuławskiego, Germana i Kaweckiego,** a z aktorów wciągnął do swego zespołu lub wykształcił: **Adwentowicza, Michnowską, Mrozowską, Rotterową, Fritschego, Żelazowskiego, J. Nowackiego, Feldmana, Zielińską i Dobrzańskich.**

Zniechęcony prowadzeniem — obok dramatu — opery, a zwłaszcza **znienawidzonej operetki** — ustąpił w r. 1906, poświęcając się znowu krytyce teatralnej na łamach niewychodzącego dziś „Kurjera Lwowskiego“. Tęsknota za „Polskiemi Atenami“ przygnała go znów w mury Krakowa. **Bez umiłowanego teatru nie mógł żyć,** więc po Solskim **objął ponownie scenę krakowską w r. 1913,** mimo wrogiego stanowiska pewnych sfer.

Ale **przeszłość pozostała już tylko legendą.** Przyszła wojna, a z nią **kryzys teatru.** Ludzie zapomnieli o przybytku Sztuki, zajęci ochroną życia przed niebezpieczeństwem. Pawlikowskiemu zdawało się, że przetrwa przesilenie, że wrócą czasy nie **„wyrobników“** sceny, lecz prawdziwych, jak ongiś, Artystów. Lecz nie doczekał tej chwili. **Nieubłagana śmierć w dn. 28 września 1915, przerwała pasmo pracowitego żywota.** Grom wielce bolesny uderzył w sztukę polską, okrywając serca żałobą. Nad trumną władcy sceny padły krwią pulsujące słowa pożegnania Lucjana Rydla i art. dram. Leonarda Bończy.

Groza wojny zatarła o nim wspomnienie i kazała rozstać się z pamięcią wielkiego mistrza teatru. Przypominamy go tym, którzy podziwiali Jego twórczość i tym, co uczcić pragną rocznicę Jego zgonu. **Pawlikowski zasłużył sobie na monografję,** jako twórca nowej, potężnej ery w polskim teatrze. Ale **do dziś dnia nikt się o to nie pokusił.** Niechaj więc te skromne słowa wspomnienia zastąpią chwilowo przyszłe dzieło!

TADEUSZ JÓZEF WÓJCICKI.

Radio.

Wtorek 30 września.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy krajowej: 11.58 Sygnał czasu, hejnał: 12.10 Płyty gramofonowe: 13 Komunikat meteorologiczny: 15.15 Komunikat gospodarczy: 16.15 Płyty gramofonowe; 17.35 „Przegląd radjowy“, wygł. dr. W. Wilkosz, prof. Un. Jag.: 18 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości: 19.20 Giełda rolnicza z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy: 19.50 Opera z Poznania.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu: 12.05 Płyty gramofonowe: 17.35 Odczyt z Warszawy: 18 Koncert: 19 Rozmaitości: 19.20 Giełda rolnicza: 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Opera z Poznania.

Sport.

Kraków zwycięża Poznań 3:2 (1:1)

Wczoraj na boisku Wisły odbyły się zawody międzymiastowe Poznań—Kraków. Poznań przyjechał w składzie, złożonym z graczy Warty i Legji, zaś drużyna Krakowa wystąpiła w składzie następującym: Koźmin, Pychowski, Kotlarczyk I., Kotlarczyk II., Reyman, Kisieliński, Czulak (z Wisły) — Konkiewicz, Nagrala, Bator (Garbarnia) i Kossok (z Cracovii).

Przy wspaniałej, słonecznej pogodzie weszły na boisko, witane entuzjastycznymi oklaskami obie drużyny. Początek należy do Krakowa ze zmiennemi sytuacjami podbramkowemi; gra bardzo ożywiona i fair. **Przewaga Krakowa uwidacznia się pierwszym goalem, strzelonym przez Kossoka,** chociaż wątpliwie przez sędziego uznanym. Gra staje się z każdą minutą ostrzejszą i żywszą. Poznańczycy coraz niebezpieczniej zagrażają bramce Krakowa i w parę minut przed pauzą wyrównują 1:1.

Po pauzie zupełna przewaga Krakowa, który stale przesiaduje pod bramką gości. Pech jednak prześladuje naszą drużynę: wyjaśnia wkrótce ostry strzał **Kisielińskiego** z podania Batora. Poznań po grze ambitnej wyrównuje. Dopiero pod koniec gry **zwycięską bramkę strzela Kossok.** Cała nasza drużyna grała b. ambitnie i ofiarnie. Przy lepszej grze Kossoka, który nie miał swego dnia, wynik powinien być lepszy. Publiczności około 6000. Sędzia **dr. Lustgarten** udowodnił, że stracił wiele z posiadanej uprzednio rutyny.

Jako przedmecz odbyło się drugie spotkanie **o wejście do Ligi** między **Wawelem** (Kraków) a **Wartą** (Zawiercie). **Zwyciężyła zasłużenie drużyna Wawelu w stos. 4:0,** dzięki czemu wchodzi do dalszych rozgrywek międzygrupowych.

(K...s).

Polska pobiła Szwecję 3:0.

Państwowa reprezentacja piłkarska Polski, złożona z graczy klubów ligowych, wystąpiła wczoraj **w Sztokholmie** przeciw drużynie Szwecji (drugi garnitur, gdyż pierwszy grał w tym dniu z Belgją) i **odniosła zasłużone zwycięstwo, gromiąc Szwedów w stosunku 3:0.** (Bliższe szczegóły podamy w numerze jutrzejszym).

Zapasy pań o „Dianę“.

Kobiece mistrzostwa lekkoatletyczne rozgrywane są od lat czterech o **„Dianę“,** przyczem stan walk tegorocznych przedstawia się po trójboju jak następuje: 1) **Grażyna 152 pkt.,** 2) AZS Warszawa 123 pkt., 3) Stadjon 78 pkt., 4) Legja i AZS Poznań po 26 pkt., 6) Sokół Pabjanice 25 pkt., 7) Rożdzień 19 pkt. a dalej Makabi (Wilno), Polonia i LKS po 13 pkt., Warta 12 pkt., Makabi Warszawa 10 pkt., Sokół Bydgoszcz i Kolejowe PW. po 8 pkt., AZS Lwów 6 pkt.

Punktacja **od roku 1927** jest następująca: 1) **AZS Warszawa 554 pkt.,** 2) Grażyna 526 pkt., 3) **Cracovia 326 pkt.,** 4) Rożdzień 165 pkt., 5) Legja 142 pkt., 6) AZS Poznań 91 pkt., 7) Stadjon 78 pkt., 8) Makkabi Kraków 75 pkt., 9) Warta 71 pkt., 10) Kolejowe PW. 70 pkt., a dalej SKLA 48 pkt., Sokół Pabjanice 46 pkt., Makabi Wilno 42 pkt., LKS 40 pkt., Polonia 33 pkt., Warszawianka 32 pkt., TKS. 26 pkt., Makkabi Warszawa 17 pkt., 06 Katowice 11 pkt., Krusche — Ender i Sokół Bydgoszcz po 8 pkt., AZS Lwów 6 pkt., Wisła 4 pkt., Sokół Poznań 1 pkt.

W roku bieżącym pozostało jeszcze: **pięciobój** (Kól. Huta 5. 10) i **bieg na przełaj** (Król. Huta 12. 10.), a w roku przyszłym **pięcioletnia walka o „Dianę“** zostanie ukończona.

—X—

Rozwój lotnictwa sportowego.

W ciągu miesiąca lipca b. r. członkowie polskich klubów lotniczych, oraz uczestnicy centrum wyszkolenia lotniczego w Łodzi odbyli **3.650 lotów w ogólnym czasie 437 godzin 30 minut.** Największa ilość lotów, mianowicie 411 w czasie 35 godzin wykonano w aeroklubie akademickim w Wilnie. Były to wyłącznie loty treningowe, gdyż aeroklub wileński wyszkolenia nie prowadzi.

W ciągu sierpnia w polskich klubach lotniczych **wykonano 3.083 loty** w ogólnym czasie 408 godzin 40 minut. **Największa ilość lotów odbyli członkowie aeroklubu akademickiego w Krakowie,** mianowicie 405 lotów w czasie 45 godzin 38 minut.

Handel graczami.

w angielskim świecie piłkarskim.

W **Anglji,** jak wiadomo, odbywa się na wielką skalę **handel graczami.** Najbogatsze związki kupują sobie graczy, płacąc fantastyczne sumy zainteresowanym klubom. Najdrożej zapłacił **„Arsenal“** za słynnego angielskiego gracza **Jacka.** Klub „Bolton Wanderers“ otrzymał od „Arsenal“ odstępne w wysokości **10.340 funtów szterlingów** (około pół miljona złotych). Na drugiem miejscu w oryginalnej liście, ogłoszonej niedawno, stoi znany napastnik Hugh **Gallacher.** Klub **„Shelsea“** zapłacił **„Newcastle'owi“,** tylko **10.000 funtów.** Alec James kosztował „Arsenal“ 9.000 funtów. Za Jacksona zapłacił „Shelsea“ również **9.000** funtów. Za Hilla „Newcastle United“ zapłacił 8.000 funtów. Tom Bradshaw kosztował „Liverpool“ 8.000 funtów. Jom Devine 8.000 funtów. Robson 8.000 funtów, wreszcie Gibson „zaledwie“ 7.500 funtów.

W ubiegłym sezonie najwięcej graczy zakupiły kluby **„Arsenal“** i **„Shelsea“.** Na dalszych miejscach znajdują się „Newcastle“, „Huddersfield“ i „Aston Villa“.

—O—

KLĘSKI ŁODZI NA DWÓCH FRONTACH.

Dwie reprezentacje piłkarzy łódzkich walczyły wczoraj **we Lwowie i w Warszawie,** przyczem obie poniosły nieznaczne porażki. Z drużyną Lwowa przegrali mecz w stosunku **3:4** (0:1), a w Warszawie ulegli w stosunku **0:1** (0:0).

FREYER Z „CRACOVII“ MISTRZEM MARATONU.

W **Poznaniu** odbył się wczoraj bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Zwyciężył niespodzianie brat ś. p. mistrza Polski Alfreda Freyera Jan (Cracovia) w słabym czasie **3 godz. 4 min. 57 sek.**

O PUHAR AMATORSKI ŚRODKOWEJ EUROPY.

Mecz amatorskich reprezentacyj piłkarskich o puhar Środkowej Europy między **Czechosłowacją a Węgrami,** rozegrany **w Budapeszcie,** zakończył się **klęską Czechów** w stosunku **4:1** (1:0).

NOWY REKORD AUSTRJI NA 500 M.

W **Wiedniu** odbyły się w sobotę i niedzielę międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników niemieckich, austrjackich i jugosłowiańskich. Z wyników wyróżnia się **nowy rekord Austrji na 500 m.** w czasie 1 min. 5 sek. uzyskany przez **Rinnera** (WAC). Znany płotkarz niemiecki Trossbach przebiegł **110 m. z płotkami w dobrym czasie 15 sek.**

Nadzieje na reformę systemu podatkowego zawiodły.

Przedostatnią pracą doradcy finansowego rządu p. Ch. S. Deweya, jest sprawozdanie za **II. kwartał b. r.** (ostatnia będzie zawierać przegląd całej dokonanej działalności).

W sprawozdaniu tem wyraża p. Dewey zadowolenie z funkcjonowania planu stabilizacyjnego. Stwierdza, że skutkiem depresji gospodarczej wpływy skarbowe były mniejsze aniżeli w odpowiednim okresie roku ubiegłego, jednak utrzymane były nadwyżki budżetowe w poszczególnych miesiącach. System podatkowy nie uległ żadnym reformom poza zmianami mniejszego znaczenia. Całkowita intencja planu stabilizacyjnego, dotycząca tej reformy, nie została wypełniona. Wolne fundusze skarbu znajdujące się zgodnie z planem stabilizacyjnym w Banku Polskim, w P. K. O. i kasach skarbowych wynosiły w dniu 1 lipca b. r. **220.323.420 zł. 04 gr.** Wobec tych rezerw i stałych nadwyżek w budżetach miesięcznych dochodów nad wydatkami, nie została **dotąd zużytkowana kwota 75 miljonów zł., przewidziana w planie stabilizacyjnym na utworzenie rezerwy skarbowej.** Obecnie Bank Polski, minister Skarbu i Doradca rozważają **zniesienie tej sumy, jako rezerwy i zużytkowanie jej na bardziej niezbędne potrzeby.** Pozatem z pożyczki stabilizacyjnej pozostało jeszcze niezużytych 13 miljonów złotych, stanowiących resztę kwoty, przeznaczonej na konwersję emisji skarbowej na monety srebrne.

W drugiej części omawia p. Dewey bardzo szczegółowo system podatkowy w Polsce, zaznaczając, że rozwijał się on w bardzo niekorzystnych warunkach.

W dalszym ciągu omawia p. Dewey warunki pracy w Polsce, wreszcie przechodzi do omówienia sytuacji gospodarczej.

Kawa, herbata, kakao spadają w cenie na międzynarodowym rynku kolonjalnym.

Wielcy międzynarodowi grosiści artykułów kolonjalnych z zaniepokojeniem spoglądają na słaby w porównaniu z innemi laty ubytek towaru z ich składów, a równocześnie na coraz to niższe cyfry notowań giełdowych kawy, herbaty, kakao, ryżu i t. d. Już od stycznia bież. roku trwa ten silnie zniżkowy kurs, mający swe źródło zarówno w obfitych zbiorach światowych, jak i w zastanawiającym, jeśli idzie o rozmiary, spadku konsumcji.

Wyzyskała to znakomicie na giełdach towarowych spekulacja, grająca na zniżkę i uzyskała obniżenie ceny niektórych artykułów w porównaniu z końcem lipca o 17—20 proc. (np. kawy), a nawet 20—23 procent (kakao).

Dla ilustracji warto porównać zwłaszcza ceny ze stycznia z cenami notowanemi na rynku kolonjalnym we wrześniu b. r.

Kawę Santos Super notowano w Hamburgu w styczniu po **38**, we wrześniu — **31.**

Kawę Rio, na giełdzie nowojorskiej w styczniu po **10.62,** we wrześniu — **6.87.**

Herbatę w Londynie, w styczniu po **12,** we wrześniu — **10.5/8.**

Kakao w Hamburgu, styczeń **44,** wrzesień 32.

Kakao Nowy Jork, styczeń **9.06,** wrzesień **5.97.**

Ryż Burma w Londynie, styczeń **14,** — wrzesień — **13.**

Jak z zestawienia tego wynika, międzynarodowy rynek kolonjalny pozostaje pod znakiem znacznej zniżki cen. Stanowi też ona pewną podnietę do ponownego ożywienia konsumcji. U nas jednak zniżka ta nie wyraziła się w jakiejś widoczniejszej różnicy cen w detalicznym handlu kolonjalnym. Składa się na to cały szereg przyczyn mniej lub więcej uzasadnionych, m. in. wysokie stawki opłat celnych, ciążących na importowanym towarze. One to są jednym z głównych powodów, że konsument nasz, odczuwający każdą zwyżkę cen na międzynarodowym rynku kolonjalnym, nie partycypuje jednak wydatniej w dobrodziejstwach odmiennej konjunktury.

Na głębokości 150 metrów pod wodą.

Podróż w głąb morza w stalowym hełmie. — Ciekawość ryb. — Najnowsze zdobycze techniczne na usługach człowieka.

Nie od dziś człowiek stara się wydrzeć morzom tajemnicę ich głębin przy pomocy dzwonów nurkowych, których zakres zastosowania zwiększa się z każdym prawie rokiem.

Poprzednio ograniczano pracę nurków ściśle do celów praktycznych. W ostatnich jednak latach przy pomocy dzwonów nurkowych przeprowadza się naukowe badania głębin, a nawet dna morza. Już dotychczasowe wyniki tych prac wykazały, że podmorskie złoża złota, djamentów, wszelkiego rodzaju kruszców, węgla i innych są o wiele bogatsze niż na ziemi. Przebogatą jest również fauna i flora podmorska.

Przy pracy w głębinach morza

nurek posługuje się przyrządem t. zw. spektografem.

Soczewka instrumentu jest zwykle umieszczona na przodzie specjalnie w tym celu skonstruowanego stalowego cylindra. Obserwator zajmuje w nim miejsce, mając tuż przed twarzą potężną soczewkę. Po ostatniem sprawdzeniu działalności aparatu, przewodów, elektryczności, i t. d. dzwon nurkowy zanurza się w głębię. Nurek - obserwator wyposażony jest w najrozmaitsze przyrządy umożliwiający mu porozumienie się z powierzchnią morza. Dzwonki i linki sygnałowe, telefon a nawet aparat Morse'go są do jego dyspozycji.

Chwilowo człowiek zapomina, że znajduje się pod powierzchnią wody.

Spostrzega to dopiero, gdy ryby zaczynają przewijać się tuż przed oczyma obserwatora. Ciekawość ryb jest tak wielka, że zatrzymują się przy soczewce, liżąc ją pyskiem. Niewątpliwie niesamowitego wrażenia doznaje obserwator, widząc nagle przed sobą rozwartą paszczę podmorskiego potwora.

Przed spektografem przesuwają się coraz to nowe gatunki ryb. Stalowy dzwon zanurza się powoli w głębinę morską. Na głębokości 120 metrów krąg widzenia wynosi zaledwie jeden metr.

Przy 150 metrach panuje najzupełniejsza ciemność. Równocześnie daje się odczuwać wewnątrz stalowego cylindra dotkliwe zimno, które stara się pokonać elektryczny piecyk. Śmiertelna cisza ciąży jak ołów na wszystkich zmysłach człowieka. Nawet syk aparatu elektrycznego przemienia się w potężny szum. Słuch z powodu naprężenia nerwów staje się z każdą chwilą wrażliwszy. Nagle w ciemności nocnej pojawia się kilka jasnych punktów. Rosną one w mgnieniu oka i obserwator z przerażeniem zauważa że są to świecące ryby, które równie szybko znikają. Niektóre posiadają organa świecące na głowie, inne zaś przy ogonie. Przepływając w dali gromadami, czynią

wrażenie podmorskiej „drogi mlecznej“.

Jeśli obserwator skieruje na nie reflektor, światło ich blednie i widać tylko kontury ryb otoczone mglistą jasnością. Niektóre zatrzymują się, jakgdyby oślepione siłą światła reflektora. Krąg widzenia zwiększa się do 50 metrów, a woda nabiera barwy niebieskiej.

W międzyczasie

zimno w stalowym cylindrze staje się nie do wytrzymania.

Pozostaje jedna tylko rada — ucieczka w górę. Lekkie naciśnięcie guzika elektrycznego i potężny cylinder stalowy zaczyna się powoli wydobywać z głębiny. Jasność przybiera z każdym metrem na sile, aż ostatecznie pełne światło słońca zwiastuje nurkowi powierzchnię morza.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Fabryki elektrotechniczne zredukowały do 40 proc. robotników.

W fabrykach metalurgicznych kryzys utrzymuje się. Odczuwają go szczególnie fabryk wyrobów elektrycznych, które znalazły się prawie bez zamówień. W większości fabryk tego działu przemysłu w Warszawie przeprowadzono redukcję robotników do 40 procent i zmniejszono ilość dni pracy do 3-ch w tygodniu.

Budowa największej w Polsce klinkierni.

Budowa największej w Polsce klinkierni w Grudkowie, która powstaje z **inicjatywy Sejmiku będzińskiego,** posuwa się żywo naprzód. Przeprowadzono już własną **bocznicę kolejową,** wybudowano **kilka drobnych domków administracyjnych** i przeprowadzono **sieć telefoniczną.** W najbliższych dniach rozpoczną się prace przy wznoszeniu **budynku piecowego, stanowiącego zasadniczą część fabryki.** W chwili obecnej przy budowie klinkierni pracuje **kilkuset robotników.**

Sprawy urzędnicze

Zaległy dodatek mieszkaniowy nie będzie w tym roku wypłacony.

Delegacji niższych funkcjonarjuszy państwowych, przyjętej przez wicemin. skarbu Starzyńskiego oświadczono, że wypłata zaległego za rok 1928 dodatku mieszkaniowego nie dojdzie do skutku a to z powodu złego stanu funduszów skarbowych. Co do innych zgłoszonych postulatów a więc wypłaty remuneracji za godziny nadliczbowe, wynagrodzeń za służbę w niedzielę i święta i przeszeregowania funkcjonarjuszów niższych — będą one rozpatrzone i stopniowo realizowane.

H. JAROSZYŃSKA. 44

Prawo pogranicza.

— Jakiś ty rycerski. Naprawdę pięknych nauczyłeś się wyrażeń. Ot, co znaczy obracać się w dobrem towarzystwie. Jestem zbudowany... ale z tem wszystkiem nie mogę zrozumieć...

— Więc ci powiem i nie nudź mnie więcej. Udało mi się wydobyć coś niecoś od kochanych krewniaków. Musieli mnie przecież choć trochę podreperować za to, że zagarnęli cały mój dobytek. Oczywiście, woleliby wsypać kuzynka przed policją, ale się boją... Przemówiłem im trochę do rozumu...

— Dużo ci dali?

— Et... Od nich i z nożem na gardle dużo nie wydusisz. Ale ja mam skromne wymagania.

— To widać. Pewno ze dwa miesiące nie zmieniłeś koszuli.

— Właśnie, żeś się omylił, bo zmieniałem wczoraj.

— Chyba na jeszcze brudniejszą, dawną. Że też to dziewczątko może cię znieść z taką bielizną.

— Janek, jeszcze słówko o niej...

— Wiem, wiem... ale właśnie mam ochotę o niej mówić. Ta mała bardzo mi się podobała... i myślę, że nieszczególnie się ubrała w przyjaźń z tobą.

— To jej rzecz.

Nie było odpowiedzi. Andrzej osowiałemi oczyma zapatrzył się przed siebie. Zgniła Woda pod ich nogami drzemała nieruchomo i jakby zawoalowana. Tylko małe pęcherzyki powietrza co jakiś czas wypływały z bulgotem i rozpryskując się, poruszały na chwilę szarozielony nalot, pod którym tłukł się leniwy nurt rzeki.

— Powabna okolica — mruknął Janek — na całą kulę ziemską starczyłoby stąd rozsadników malarji.

— Phi, ja tu siedzę codzień i jakoś nie dostałem.

— A długo jeszcze masz tak zamiar siedzieć?

Andrzej nie odpowiedział. Wziął mały płaski kamyk i cisnął go na wodę. Tak zwana kaczka nie udała się.

— Za wysoki brzeg — mruknął.

— Płoszysz ryby temu obywatelowi.

Przeciwnie. Napędzam mu je. O, patrz. Złapała się jedna.

Rzeczywiście miedzianozłota rybka trzepotała się u wędki małego rybaka.

— Biedny karasek!

Andrzej wzruszył ramionami.

— Od kilku dni widzę doskonale haczyk, który na mnie zastawiłeś, w dodatku bez żadnej przynęty i jakoś mnie nie żałujesz.

— Owszem, przynęta jest.

— No?

— Ta dziewuszka. Zresztą zdaje mi się, że już haczyk połknąłeś.

— To nie ma nic wspólnego z sobą, ona i ta sprawa. I proszę cię, nie męcz mnie, nie męcz mnie, nie męcz mnie.

— Aż trzy razy powtórzone. I twierdzisz, żeś nie połknął haczyka.

— Nie tyś go w każdym razie zarzucił.

— Nie, nie ja. Żalby mi było takiego żywca dla ciebie. Ale słuchaj, Andruk, to są naprawdę poważne rzeczy.

— Wiem. Daj mi spokój.

— Więc co myślisz zrobić?

— Nic.

— Andruk, bardzo cię kocham, alebym pasy z ciebie darł za tę dziewczynę.

— Jeśli nie masz mi nic innego do powiedzenia, to niepotrzebnie sobie gębę strzępisz. Sam wiem najlepiej... Rozumiem wszystko bardzo dobrze... Nie bój się. Drań jestem, ale nie taki, jak myślisz... nie potrzebujesz mi przypominać. Et, co tu gadać. Cały sens w tem, że i ona mnie miała za jeszcze gorszą kanalję, niż jestem naprawdę, a potem coś jej się w łepetynie przekręciło. Głupia dziewczyna. Zato teraz spróbuj jej wytłumaczyć, że nie jestem święty jak...

— ...Wszyscy święci starego i nowego obrządku. Rozumiem. Okazuje się, że ona jest mądrzejsza niż myślałem. Wie, czem cię wziąć. Wierzę, że jeszcze się upiję na waszem weselu.

— Daj spokój, to są głupie żarty, głupie i nie na miejscu. Ona biedna..., nie, nie mam pojęcia, co się z nią stanie, ale co do mnie, wiem na pewno, że mnie ustrzelą gdzie, jak wściekłego wilka.

— Bo i jesteś wilk, tylko można jeszcze zutylitaryzować twoje drapieżne zapędy.

— Nie radzę ci, źle wyjdziesz na tej tresurze.

— Kto wie, w każdym razie przekonałem się, że jesteś wierne bydlę.

Andrzej aż zachłysnął się z oburzenia.

— Nic, twoja bezczelność...

— Co się rzucarz, wiesz przecież, że nie masz innego wyjścia.

— Ty to nazywasz wyjściem?

— Masisz... dla tej dziewczyny.

— Dla niej — uśmiechnął się niespodziewanie smutno i łagodnie: — Nie wiesz nawet, jaka ona jest... nierozsądna.

— To nie ma znaczenia. Musisz to zrobić dla niej. Musisz się zrehabilitować. Chcę się jeszcze upić na waszem weselu.

— Słyszałem już raz to i proszę cię, nie powtarzaj więcej. Nie masz pojęcia, jakie to przykre robi na mnie wrażenie... Zdaje mi się, że słyszę, jak się djabli śmieją.

Wzdrygnął się i zakrył twarz rękoma.

— Widzę, że ta panienka ma na ciebie uszlachetniający wpływ. Zrobiłeś się przeczulony, jak anemiczna dziewica, idąca do pierwszej Komunji. Przyznaj się, może ty nawet piszesz wiersze.

Ale Andrzej odsłonił już twarz i spytał spokojnie.

— Kiedy pójdziemy?

— Jakto, zgadzasz się?

— Czuję, że się od ciebie nie odczepię.

Ale Janek zamyślił się. Zaciążyło mu nagle poczucie odpowiedzialności.

— Słuchaj, ja cię nie zmuszam... Jeżeli uważasz...

— Przecież ci już powiedziałem, że się zgadzam.

— Tak, ale mi przykro, że może byłem zanadto natarczywy. Ale to dlatego, że cię naprawdę kocham.

— Rozpłacz się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. K. Fers...